

Obrona ze strony księży Emerytów w sprawie ks. Sierakowskiego o prezentę.**Or.** Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. WM 183, s. 207–210.**Edycja krytyczna:** Mateusz Mataniak.

V 1820

[s. 207]

Obrona ze strony ks. Garyckiego i innych emerytów.

Wysoki Sądzie Ostatniej Instancji.

Nie jest to nowością, że każdy pozwany nie mogąc się wesprzeć na dokumentach przeciwko niemu walczących, szuka obrony w słowach, lecz powieści nigdy sędziego nie wiążąc, nie mogą słowami przez x. Sierakowskiego popierane odmiany, przywilejów królewskich naruszyć, ich powadze uwłoczyć, bo tego niczym x. Sierakowski nie dowodzi, mówi, że rząd Księstwa Warszawskiego zmienił odwieczne przywileje, lecz gdzież tego składa dowód, że *lex semper loqui praesumptur*, nawet znajomość stosunków politycznych nie pozwala przypuszczać sędziemu, żeby przez zmianę Rządu prawa nabyte prywatnych, jak posiadanie prawa prezenty, posiadane prawo wyłączone być prezentowanym, jakiej zmianie ulegać mogły. Nie są to własnościami Władzy Rządowej; to stwierdza Konstytucja Księstwa Warszawskiego w art. 4, że stan osób zostaje pod opieką Trybunałów, nie Króla. Kto prawa swego poszukuje, gorliwość jego nikogo nie krzywdzi. Ksiądz Garycki i wspólnie z nim działający nie mają zaprzeczonego, że są wysłużonymi profesorami, że mają swój pierwotny tytuł do prezenty przez x. Sierakowskiego niesłusznie [s. 208] nabytej, dowodzą niesłuszności nabycia w prawności czynienia, a tak skarga ich na prawie i sprawiedliwości oparta czczymi słowy, prostym zaprzeczeniem lub w innej formie wysławieniem rzeczy nadwątloną być nie może. Jaki jest rzetelny stan sporu, odczytają księża emeryci przy wprowadzeniu ze swej strony skargi incydentalnej. W tym miejscu dosyć jest odeprzeć następnie zasady uciążliwości x. Sierakowskiego przeciwko wyrokowi Sądu Apelacyjnego, *competentiam fori* do rozpoznania *iuris patronatus* uznającego.

a) W pierwszej swojej zasadzie mylnie się opiera x. Sierakowski na rezolucji Senatu Rządzącego odmawiającej upoważnienia do czynienia, przytaczając, że x. Garycki i inni emeryci nie są instytutem (bo gdzież ta przepis, co jest instytut). Przywileje królewskie wyłączone prawo nadały emerytom, x. Garycki nie czyni sam, czyni wspólnie z innymi, [jak stanowi]^a ciało moralne. Upoważnienie Senatora Najmłodszego otrzymali księża Emeryci, jak K. To nie było w drodze administracji skarżone, nie zniesione. Senatu rezolucja nie wiąże, bo nie było rekursu, bo [*venaris in iure non est acadiendies*], bo Senat mógł odmówić upoważnienia czynienia *active*, lecz *passive* nie mógł, bo uznał naruszył już wyrok Sądu Apelacyjnego uznający

^a Fragment nieczytelny.

forum za właściwe, co jest przeciwne Konstytucji, bo do senatora należy odmówić, gdyby widział próżne pienią, lecz gdy sądy są za tym, sprzeciwiałoby się [wyrażeniu], że Rząd instytucje protegujący jest zawczasie krzywdzącym. Bo Senat jako Rząd jest [jeden], nie można [s. 209] więc pomyśleć i dopuścić za sędziego strony w swej sprawie, bo kto mógł działać ważnie w dwóch instancjach, nie może mu być odjęte w trzeciej, to się sprzeciwia art. 173 i 464 Kodeksu Procedury Sądowej. Wniosek taki niepopierany przez dwie instancje, nie może być przyjętym w trzeciej, dałby powód do restytucji. Proszą więc xx. Emerycy o utrzymanie siebie przy ważności czynienia i o nakazanie postępowania dalej w sprawie. Równie co do popieranej niewłaściwości sądu, żadne są zasady ze strony x. Sierakowskiego potoczone. Nie pierwsza. Bo przyznaje sam, że sprawa de iure patronatus ulega rozpoznaniu sądowemu. Prawo nie zna podziałów, żeby w części należało do sądu, w drugiej nie. Chociaż nie zachodzi spór o prawo prezenty między kolatorami, bo Konstytucja takowego potrzebę^b usunęła, zapobiegając nadużyciom, jak wkładały się do pokrzywdzenia praw Akademii, zachodzi jednak passive między prezentowanym nieważnie a mającymi prawo wyłączne do prezenty. To nie ma wpływu na spór co do exceptii fori lecz in merito.

Nie druga. Że gdy Rząd, któren x. Sierakowskiemu dał prezentę nie jest podciągany, nie może być właściwym sądem, bo to równie do rozstrzygnięcia w głównym przedmiocie sprawy należy, kto powinien być pozwany, lecz przez to sąd nie odpada od władzy sądenia. Nie trzecia. Bo instytucja została zaoponowaną i zaskarżona prezenta teraz skarżoną jest, nie było dziełem Rządu, bo to wyjaśnia pismo w I Instancji i w apelacji za utrzymaniem forii ze strony xx. Emerytów, bo [s. 210] Potocki jako minister miał tylko rząd militarny, bo gdy to nie było atrybucją Króla, nie mógł nad granicę [różnie] prezentować. Bo gdyby i to dopuścić, Król czyli Rząd w tym przypadku używając praw prywatnych, jak jest prawo colatii, jest stroną prywatną, ulega sądowi. Obstają więc xx. Emerycy co do punktu przyznanej właściwości sądu, przy wyroku Sądu Apelacyjnego i proszą o uchylenie rekursu ze strony x. Sierakowskiego, dołączając skargę incydentalną.

[Podpis] Kozłowski.

[cytowane przepisy: francuski Kodeks Procedury Cywilnej z 1806 r., art. 173, 464; Konstytucja Księstwa Warszawskiego z 22 lipca 1807 r., art. 4]

[hasła: prezenta kościelna, Akademia Krakowska, nieważność pozwu, niewłaściwość sądu, granice apelacji]

^b Usunięty fragment: „nie okazała”.